

IDAĆ ĆWICZENIA, A GDZIE JEST „ŚLĄZAK” I „KORMORAN”?

Dwa najnowsze, polskie okręty: ORP „Kormoran” i ORP „Ślązak” nie biorą udziału w odbywających się na Bałtyku manewrach wojskowych „BALTOPS” i „Anakonda”. Zmarnowano w ten sposób okazję nie tylko, by sprawdzić te okręty i jeszcze lepiej wyszkolić ich załogi, ale również, by w ten sposób wypromować polskie rozwiązania techniczne i polski przemysł zbrojeniowy.

Już od dawna zauważono, że międzynarodowe manewry wojskowe mogą służyć nie tylko do szkolenia wojsk, ale również do promowania rozwiązań technicznych własnego przemysłu zbrojeniowego. Tym większe zdziwienie wzbudził u nas fakt, że w odbywających się w czerwcu 2020 roku na Morzu Bałtyckim manewrach BALTOPS 2020 i Anakonda w ramach promocji nie uczestniczą dwa najnowsze polskie okręty: korweta patrolowa ORP „Ślązak” i niszczyciel min ORP „Kormoran”.

Chcąc wyjaśnić powody tej „bezczywności”, portal Defence24.pl zwrócił się do Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych z zapytaniem, z czego wynika nieobecność obu okrętów w tegorocznych manewrach morskich oraz jakie zadania te jednostki pływające obecnie wykonują. DG RSZ wyjaśniło, że „decyzje dotyczące ewentualnego wydzielenia sił do udziału w ćwiczeniach narodowych i sojuszniczych wynikają bezpośrednio z obowiązującego w Siłach Zbrojnych RP procesu planowania”.

Czytaj też: [Marynarka Wojenna neutralizuje minę](#)

Formalnie wszystko jest więc w porządku. Okazuje się bowiem, że nowej generacji niszczyciel min oraz nowa, polska korweta patrolowa nie zostały pokazane na Bałtyku, ponieważ po prostu tego nie uwzględniono w planach. Nie zmienia to jednak faktu, że wojskowi planiści zadziałali w ten sposób w zupełnym oderwaniu od otaczającej ich rzeczywistości.



Fot. M.Dura

Powinni bowiem wiedzieć, że przez pozostawienie nowych, polskich okrętów w portach utracono nie tylko możliwość przeszkolenia ich stosunkowo nowych załóg w złożonej sytuacji operacyjnej oraz we współdziałaniu z sojusznikami, ale również stracono unikalną okazję, by w prosty i tani sposób wypromować polską myśl techniczną oraz polski przemysł.

Czytaj też: [PLP: Marynarka wymaga natychmiastowych działań](#)

Niestety jest to zjawisko ciągle powtarzające się, na co portal Defence24.pl wskazywał np. podczas ćwiczebnego strzelania rakiet przeciwlotniczych bardzo krótkiego zasięgu w ramach manewrów „Tobruq Legacy-19” w czerwcu 2019 r. To właśnie wtedy, pomimo obecności obserwatorów z kilkunastu państw nie zdecydowano się pokazać najnowszych polskich rakiet klasy MANPADS typu „Piorun”.

Marynarka Wojenna nie jest więc wyjątkiem, co wcale nikogo nie tłumaczy. Marynarze mają oczywiście pełne prawo decydować, jakie jednostki pływające zostaną użyte w danym przedsięwzięciu szkoleniowym, jednak nie powinni się w tym przypadku kierować jedynie własnym interesem, ale również dbać o jak najlepszy wizerunek polskiego przemysłu stoczniowego, pomagając mu w zdobywaniu ewentualnych kontraktów. Tym bardziej że nowe okręty były budowane dokładnie według wymagań stawianych przez Marynarkę Wojenną. Powinni więc chcieć się pochwalić tym, co dzięki nim powstało.

Czytaj też: [ORP „Kormoran” odsłania tajemnice \[FOTO\]](#)

Na pewno problemem nie jest w tym przypadku wyszkolenie załóg, ponieważ ORP „Kormoran” został wprowadzony do służby 28 listopada 2017 roku, a ORP „Ślązak” 28 listopada 2019 roku. Jest to więc wystarczająco dużo czasu, by te jednostki mogły uczestniczyć w takich działaniach jak manewry BALTOPS, czy Anakonda.

Zgodnie z wyjaśnieniami DG RSZ, oba polskie okręty będą mogły zostać wyznaczone do udziału w ćwiczeniach w układzie narodowym i sojuszniczym dopiero po zakończeniu trwających na nich badań eksploatacyjno-wojskowych. Pomijając już sam fakt, dlaczego te badania jeszcze trwają (szczególnie na „Kormoranie” wprowadzonym do służby w 2017 roku), warto zauważyć, że badania eksploatacyjno-wojskowe służą do „...precyzowania zasad szkolenia i operacyjnego wykorzystania Sprzętu Wojskowego (SpW) oraz weryfikacji norm eksploatacji, realizowane w warunkach użytkowania zbliżonych do przewidywanego wykorzystania bojowego danego rodzaju SpW”.

Czytaj też: [Marynarka Wojenna RP stawia na bomby głębinowe](#)

Manewry morskie są właśnie takimi realnymi „warunkami użytkowania”.

„Decyzje dotyczące ewentualnego wydzielenia sił do udziału w ćwiczeniach narodowych i sojuszniczych wynikają bezpośrednio z obowiązującego w Siłach Zbrojnych RP procesu planowania. Wydzielenie ORP „ŚLĄZAK” i ORP „KORMORAN” do udziału w ćwiczeniach w układzie narodowym i sojuszniczym możliwe będzie po zakończeniu trwających badań eksploatacyjno-wojskowych”.

Pptk Marek Pawlak - rzecznik prasowy, Wydział Działań Komunikacyjnych Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych